

ADAM NATANEK

ur. 1933; Kraków



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, Valladolid, Hiszpania, PRL, współczesność, praca dyrygenta, transformacja ustrojowa

Praca na stanowisku dyrygenta w Hiszpanii

Z końcem lat osiemdziesiątych współpracowałem na zasadzie gościnnego dyrygenta w Hiszpanii, w Valladolid, stolicy Kastylii. Była moja współpracownica, ona w liceum muzycznym [pracowała], jak ja też uczyłem, wyjechała na studia do Gdańska, tam wyszła za mąż i potem wyjechali do Hiszpanii właśnie do Valladolid. I ja ją w Pagarcie spotykam w Warszawie, mówię: „Aniu, a co ty tutaj robisz?”. Ona: „Panie dyrektorze, mój szef chciałby przyjechać do Polski”. I ja mówię: „Jeżeli uważasz, że jest kompetentny, to ja go zaproszę”. Jak ja go zaprosiłem, to on mnie potem zaprosił. Oni mnie tam uwielbiali. [Były takie głosy], że publiczność i orkiestra życzy sobie, żeby szefostwo artystyczne objął dyrygent z Polski, Adam Natanek. A poza tym oni są tak jak Włosi, bardzo są spontaniczni, to znaczy po koncercie ludzie stoją, każdy musiał uścisnąć mi rękę, nie wiadomo co. To są te dwa wymiary, to jest fascynacja i negacja. I jeżeli jest fascynacja, to oni wszystko oddadzą, a jeżeli jest negacja, to potrafią jajami rzucać. To są te dwa wymiary, oni nie znają wymiaru środka. No, to jest ta temperamentność. Ale z drugiej strony to jest coś, co daje nieprawdopodobnie dużo satysfakcji.

No i potem to jest ten moment, kiedy ja po prostu wyjechałem. To był okres transformacji, to było na tej zasadzie, gospodarka siadła całkowicie, inflacja sięgała już na tysiące. Ja zawsze mówiłem w ten sposób, że jeżeli w restauracji zamawiało się obiad, to należało przed obiadem zapłacić, bo po zjedzeniu obiadu trzeba by zapłacić więcej – to wcale nie jest takie dowcipne, tutaj mówiono w ten sposób, takie obyczaje panowały, że wszędzie mogą być przewroty pałacowe, tylko nie w Lublinie. Bo rzeczywiście takie obyczaje panowały. Nastąpiły niesamowite przetasowania wśród wielu instytucji artystycznych, ale do mnie telefony są, jak ja [w Hiszpanii] na kilka miesięcy objąłem [stanowisko]: „Dyrektorze, niech pan wraca”, „Co jest? Jeżeli chodzi o mnie, to mnie to nie interesuje, jeżeli chodzi o instytucję, to z Madrytu przylatuję”.

Data i miejsce nagrania	2019-12-10, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"